

opusdei.org

Stulecie pierwszej Komunii

Św. Josemaría wspominał swoją pierwszą Komunię jako moment, w którym Bóg stał się panem jego duszy. Dla Benedyka XVI był to najbardziej radosny dzień życia.

16-04-2012

Rodzice świętego Josemaríi przygotowali ten obrazek z okazji jego Pierwszej Komunii. Było to święto świętego Jerzego, patrona z jego stron, w kaplicy szkoły, oo. pijarów w Barbastro.

Miał dopiero 10 lat. Jego rodzice José i Dolores tłumaczyli mu Katechizm. Przygotował go także ksiądz pijar, od którego nauczył się modlitwy, którą pamiętał całe swoje życie i którą przekazał setkom tysięcy osób.

"Pragnę Cię przyjąć, Panie, z tą samą czystością, pokorą i pobożnością, z jaką przyjęła Cię Twoja Najświętsza Matka, z duchem i żarliwością świętych".

Tego dnia nie wszystko wyszło dobrze. Jak to był w zwyczaju, fryzjer zrobił mu loki rozgrzаныmi szczypczykami. Ale przez nieuwagę go oparzył. Mały Josemaría nie skarżył się, aby nie niepokoić swojej matki i ofiarował ten ból Jezusowi. Ta mała ofiara posłużyła, by przygotować się na tak ważny dzień.

Wiele lat później opowiadał, że kiedy przyjął Komunię Świętą, modlił się za rodziców i swoje siostry, prosząc Jezusa o obdarzenie go tą łaską, by

nigdy Go nie stracił. I tak było:
zawsze miał przekonanie, że tego
dnia: Jezus stał się panem jego serca.

Ciekawe jest, że Benedykt XVI
poprosił Jezusa o coś bardzo
podobnego w dniu swojej Pierwszej
Komunii. Tak wspominał ten dzień
podczas spotkania z dziećmi na Placu
św. Piotra.

“Bardzo dobrze pamiętam dzień
mojej Pierwszej Komunii. Była to
piękna marcowa niedziela 1936 r., a
więc 69 lat temu. Tego dnia świeciło
słońce, kościół był piękny, grała
muzyka, było wiele pięknych rzeczy,
które pamiętam. Było nas blisko
trzydzieścioro chłopców i dziewcząt
z naszej małej wioski, w której
mieszkało nie więcej niż 500 osób.
Ale wśród tych wszystkich radosnych
i pięknych wspomnień najważniejsza
jest jedna myśl, zrozumiałem, że
Jezus przyszedł do mojego serca,
odwiedził właśnie mnie.

A z Jezusem sam Bóg jest ze mną. I że jest to dar miłości, który rzeczywiście wart jest więcej niż wszystko inne, co może dać mi życie; i dlatego napełniła mnie naprawdę wielką radość, bo Jezus przyszedł do mnie. I zrozumiałem, że teraz rozpoczyna się nowy etap w moim życiu, miałem 9 lat, wiedziałem, że w tym momencie ważne jest, bym dochował wierności temu spotkaniu, tej komunii. Na ile potrafiłem, obiecałem Panu: «Chciałbym być z Tobą zawsze», i modliłem się: «Ale przede wszystkim to Ty bądź ze mną».